



tekst

**KAROLINA
PAWŁOWSKA**

redaktor wydania

Od ćwierćwiecza siostry z Sznesztackiego Instytutu Sióstr Maryi posługują w naszej diecezji. Dzisiaj trudno wyobrazić sobie Koszalin bez przyjaznego domu przy ul. Zielonej i małego sanktuarium na szczycie Góry Chełmskiej. Blisko dwieście rodzin włączonych w dzieło szensztackie, tysiące pielgrzymów przybywających z całego świata. W tę niedzielę, razem z siostrami, będziemy dziękować Opatrzności Bożej za minione 25 lat i prosić o błogosławieństwo na kolejne.

Ponad trzystu młodych ludzi z Polski, Niemiec i Szwecji skorzystało z zaproszenia i rozpoczęło trzydniowe spotkanie wspólną modlitwą.

Nabożeństwem ekumenicznym rozpoczął się w Koszalinie XIV Festiwal Młodzieży Euroregionu Pomerania. Pomysł wyszedł od władz miejskich, i to warto docenić, że sami organizatorzy zaproponowali taką formę inauguracji spotkania młodzieży z Euroregionu – mówi ks. Janusz Bujak, referent ds. ekumenizmu diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Nabożeństwo miało formę liturgii słowa, opatrzonej śpiewami kanonów ze wspólnoty Taizé.

Homilię do młodych mieszkańców Euroregionu Pomerania, tłumaczoną na trzy języki, wygłosił bp Edward Dajczak.



ANDRZEJ KONIECZKO

Nabożeństwem ekumenicznym młodzi Europejczycy rozpoczęli Festiwal Młodzieży Euroregionu Pomerania

– Dziś w tej katedrze jest nas niewiele w stosunku do liczby ludzi mieszkających w waszych krajach. Jednak nawet jeden człowiek, jak mały płomyk, potrafi usunąć pokrywę nocy i zła. A ileż więcej światła możecie dać, jeśli złączycie się w jedno w komunii Kościoła – mówił biskup, nawiązując do nauczania papieża Jana Pawła II.

W nabożeństwie oprócz polskich duchownych uczestniczył m.in. luterańin, pastor David Wiechotschek, który przyjechał na festiwal do Koszalina z grupą młodzieży z Niemiec.

– Przez chwilę nie było podziąku ani na wyznanie, ani na języki – podsumowała spotkanie Ania, uczestniczka festiwalu z Drawska Pomorskiego.

Andrzej Konieczko

Żyjącym przebaczać



KAMIL JURKOWSKI

KOSZALIN. 70. rocznicę agresji Związku Sowieckiego na Polskę w koszalińskiej katedrze wspominali sybiracy i mieszkańcy Koszalina

Siedemdziesiąt rocznicę agresji Związku Sowieckiego na Polskę uczczono w koszalińskiej katedrze uroczystą Mszą św. pod przewodnictwem bp. Edwarda Dajczaka. Świadkowie i uczestnicy tamtych wydarzeń, sybiracy, kompania honorowa Wojska Polskiego i harcerze oraz mieszkańcy Koszalina modlili się za tych, którzy zginęli na nieludzkiej ziemi, i tych, którym udało się stamtąd powrócić. Jan Jurkowski miał osiem lat, kiedy wraz z rodziną został zesłany na Sybir. Spędził tam następne sześć lat. Po siedemdziesięciu latach doskonale pamięta okropne wydarzenia. – Tam ludzie nie umierali, ale zdychali. To było coś strasznego – opowiada. – O umarłych trzeba pamiętać, a żyjącym przebaczać – mówili sybiracy.

Dagmara Walkowiak

Z Wałcza pod bramę-rybę



Seniorzy z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Wałczu wyruszyli wraz z księdzem Sebastianem Przybyłą 5 września 2009 r. na pielgrzymkę do Lednicy. W tym roku pielgrzymi przeszli przez bramę-rybę pod hasłem „Rozpoznaj czas”

Chcą chcieć

KARLINO. Młodzież z gimnazjów terenu Związku Miast i Gmin Dorzecza Parsęty mogła poznać mechanizmy działania samorządów lokalnych, podejmowanych przez władze samorządowe działań oraz zadań będących w kompetencji społeczeństwa obywatelskiego. Wykłady prowadzone przez wykładowców z Politechniki Koszalińskiej były nie lada atrakcją dla uczniów. Uczestnicy mieli możliwość przedstawienia swojej wizji rozwoju regionu Pomorza Środkowego i dorzecza Parsęty. Obok konferencji i warsztatów

Przyszli samorządowcy otrzymali pamiątkowe certyfikaty i paszporty nastolatka

był również czas na zabawę, świetne jedzenie i sport. Na zakończenie trzydniowych warsztatów uczestnicy otrzymali pamiątkowe certyfikaty, a młodzież paszporty nastolatka udziału w programie. – Mamy nadzieję, że uczestnicy programu będą aktywnie działać na rzecz swoich lokalnych małych ojczyzn. Będą mieli wizję rozwoju i polepszenia tego, co niedoskonałe. Będą wchodzić oknem, jeśli zostaną wyrzuceni drzwiami – mówi przewodniczący ZMiGDP Waldemar Miśko.

Marzena Czarnas



Noc z gryczaną panną

KOCZAŁA. Pod takim hasłem mieszkańcy gminy Koczała obchodzili tegoroczne święto plonów. Podczas Mszy św. polowej, odprawionej przez proboszcza koczalskiej wspólnoty ks. Józefa Oleskiego, poświęcono chleb wypieczony ze zbóż z tegorocznych zbiorów oraz dożynekowe wieńce. Nie zabrakło również symbolicznej „gryczanej panny”, której prawie dwumetrowa figura z sierpem i snopem plonów czuwała nad przebiegiem imprezy i przeganiała deszcz, który, chociaż przelotnie, ale uporczywie powracał, przeszkadzając w prowadzeniu imprezy. W trakcie świętowania rozstrzygnięto konkursy na najładniejszą zagrodę w gminie oraz

przyznano nagrody za najpiękniejsze wieńce i stoiska festynowe. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się także wystawa prac lokalnych twórców, prac plastycznych Jolanty Dolat, wystawy Nadleśnictwa Miastko i Nadleśnictwa Niedźwiady oraz stoisko promujące wyroby z gryki. Przy okazji można było dowiedzieć się, na jak wiele sposobów można tę roślinę wykorzystać. Ze względu na właściwości lecznicze łuskwin gryczanych wykonuje się z nich poduszki i zagłówki, kwiaty mogą być składnikiem woreczków zapachowych, przesłoniczonych ozdób oraz elementem kartek okolicznościowych.

Sylwia Wysocka



Podczas festynu zaprezentowano prace lokalnych twórców

Będzie bezpieczniej na drogach

SŁUPSK. Zarządcy dróg, policjanci i strażacy oraz przedstawiciele wszystkich miejscowych samorządów wejdą w skład Powiatowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, która powstanie w Słupsku. Jej cel to działanie na rzecz poprawy bezpieczeństwa na drogach powiatu słupskiego, niezależnie od kategorii drogi: gminnej, powiatowej, wojewódzkiej czy krajowej. Rada wypracuje strategię działań, korzystając z założeń Wojewódzkiego Programu Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego oraz uwzględniając lokalne uwarunkowania. Do jej zadań będzie też należało m.in. tworzenie powiatowych programów bezpieczeństwa ruchu drogowego, organizowanie i udzielanie środków finansowych na

działania objęte tymi programami, a także informowanie społeczeństwa o stanie zagrożenia, podejmowanych działaniach naprawczych i ich efektach. Starosta słupski Sławomir Ziemanowicz wystąpił z inicjatywą powołania rady w związku z niemal codziennymi doniesieniami o kolizjach i wypadkach na drogach.

Katarzyna Kowalczyk

GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

koszalin@gosciemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin
ul. Stoczniewców 11-13

TELEFON 094 341 03 14

REDAGUJĄ: ks. Dariusz Jaślarz

– dyrektor oddziału,
Julia Markowska, Karolina Pawłowska

Laureaci nagrody Ubi Caritas

Trzeba pomóc, to pomagam

Ich pracę doceniła ogólnopolska kapituła, ale nie czują się wyjątkowi. Alicja Jurzyniec i Radosław Wołoszyn zapewniają, że po prostu robią to, co trzeba.

Nagroda Ubi Caritas jest przyznawana od 2003 roku w trzech kategoriach: darczyńca, współpraca i świadectwo. Co roku kapituła pod przewodnictwem matki Danuty Wróbel, przełożonej Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny, nagradza ludzi i instytucje włączające się w dzieła Caritas. Przyznawane są trzy nagrody główne i wyróżnienia.

W tym roku w kategorii współpraca została wyróżniona m.in. Alicja Jurzyniec, natomiast w kategorii „darczyńca” kapituła dostrzegła ofiarność Radosława Wołoszyna. Oboje współpracują z koszalińskimi placówkami Caritas. Alicja Jurzyniec pracuje jako psycholog, Radosław Wołoszyn od lat dba, by podopiecznym Caritas nie zabrakło chleba.

– To dla mnie bardzo miłe zaskoczenie. Jest wielu ludzi, którzy zasługują na nią o wiele bardziej niż ja. Ja po prostu robię to, co do mnie należy – mówi Alicja Jurzyniec. – Caritas jest dla mnie miejscem szczególnym. Już gdy byłam na studiach, miałam taki plan, że jak tylko będę miała więcej czasu, to zacznę pracować w tej organizacji. Jakoś tak czułam, iż to właśnie miejsce jest tym, w którym faktycznie udziela się pomocy, a nie tylko się o tym mówi – zapewnia laureatka.

Została poproszona o pomoc osiem lat temu. Teraz pracuje z pensjonariuszkami Domu

Samotnej Matki i pomaga ofiarom przemocy domowej w Centrum Kryzysowym dla Kobiet i Kobiet z Dziećmi „Nadzieja” im. Jana Pawła II. Psycholożka, choć jest na emeryturze, ma wciąż bardzo wiele do zrobienia. Niestety, ilość osób, które trzeba objąć pomocą jest coraz większa.

– Czasem brakuje sił, pojawia się wypalenie, ale wystarczy porządnie się wyspać i siły wracają. Myślę, że wynika to z tego, że staram się kochać i rozumieć każdego człowieka, być przy nim, kiedy tego potrzebuje. Nic więcej – podkreśla Alicja Jurzyniec.

Radosław Wołoszyn wspiera dożywianie bezdomnych i głodnych będących pod opieką diecezjalnej Caritas. Jako właściciel firmy Polpain – Stan Sp. z o.o. przekazuje i przywozi potrzebującym chleb i ciasta. On również nie widzi w swojej działalności nic wyjątkowego.

– Płacimy za to podatek i przekazujemy go jako darowiznę – mówi Radosław Wołoszyn. – Jednak naprawdę nie ma w tym nic niezwykłego i jestem zdziwiony tą nagrodą. Po prostu są ludzie głodni i trzeba ich nakarmić – mówi skromnie.

– Cieszę się, że została doceniona praca ludzi pracujących w naszej diecezji – mówi ks. Andrzej Korpusik, dyrektor diecezjalnej Caritas. – Jest to szczególnie wydarzenie dla nas wszystkich. Rozdanie wyróżnień Ubi Caritas nastąpi 3 października 2009 r. w Centrum Luterańskim na ul. Miodowej 21 i będzie połączone z wręczeniem Nagrody Diakonii „Miłosierny Samarytanin”. Gratulujemy wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym nagrodą Ubi Caritas.

jm

– Po prostu robię to, co do mnie należy – mówi Alicja Jurzyniec



JULIA MARKOWSKA

Dzieci o historii

Mateusz wymyślił hasło

Mateusz Matuszewski z Trzebielina wymyślił hasło podsumowujące historyczne wydarzenia sprzed 20 lat. W ramach konkursu „Zdarzyło się 20 lat temu w Polsce...”, zorganizowanego pod patronatem Marszałka Sejmu RP i Ministra Edukacji Narodowej, młodzież i dzieci z całej Polski wymyśliły kilkanaście tysięcy haseł i plakatów. Okazało się jednak, że siedmiolatek z naszej diecezji był bezkonkurencyjny. Hasło „Polska jest mała, ale wygrała” nie miało sobie równych. ■

Wybory w Białogardzie

Będzie druga tura

Pomimo niekiedy niesmacznej kampanii wyborczej żaden z kandydatów ubiegających się o fotel burmistrza Białogardu nie uzyskał wymaganego poparcia.

Marka Lewandowskiego, wspieranego przez Platformę Obywatelską, poparło 45 procent, a Zbigniewa Raczewski, powiązanego z Prawem i Sprawiedliwością, 41 procent głosujących.

Kandydaci jeszcze przez tydzień będą zabiegać o poparcie. Obaj zapowiadają, że ten czas poświęcą na spotkania z mieszkańcami.

– Chciałabym, żeby to wszystko się skończyło. Kłócą się, obrażają i już właściwie nie wiadomo, o co komu chodzi – mówi Krystyna Łozińska z Białogardu. – Przecież zwycięzca będzie rządził tylko przez rok, a w tym czasie nie da się zrobić za wiele.

Wybrany 4 października burmistrz zastąpi na stanowisku Stefana Strzałkowskiego, który zrezygnował z funkcji, gdy przyjął mandat poselski po zmarłym tragicznie pośle Marianie Golińskim.

Julia Markowska

70. rocznica czwartego rozbioru Polski

Lekcja patriotyzmu

17 września przy krzyżu katyńskim na cmentarzu komunalnym w Połczynie-Zdroju odbyła się **uroczystość upamiętniająca 70. rocznicę wkroczenia wojsk Związku Radzieckiego do Polski** oraz 69. rocznicę wymordowania tysięcy polskich oficerów w Katyniu.



Bp Paweł Cieślak mówił o propagandzie, która fałszuje historię

Zbiorowisko ludzi z różnymi tradycjami znalazło swój przyładek nadziei. Nie mogą zapomnieć o Prucie, o wielkim Uniwersytecie Wileńskim, o Polsce dalekiej... Rocznice kolejnych wywozek i przywozek (na Syberię) to dla nich największa świętość.

Pod brzoszowym krzyżem

Uroczystości upamiętniające zbrodnię katyńską odbywają się w Połczynie-Zdroju od 16 lat.

Ich pomysłodawcą był niezjący już Stefan Musiał, który przeżył piekło sowieckiej niewoli. Krzyż katyński stanął za sprawą Mariana Janowskiego, ówczesnego burmistrza, który do dziś aktywnie angażuje się w organizację corocznych obchodów.

Drugi rok z rzędu uroczystość rozpoczęła się od wniesienia i ustawienia przez młodzież krzyża brzoszowego. Następnie miały miejsce

przemówienia zaproszonych gości, a chwilę później rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana przez bp. Pawła Cieślaka. W kazaniu biskup wiele miejsca poświęcił sprawie stosunku współczesnej Rosji do wydarzeń sprzed 70 lat.

– Mimo upadku ustroju komunistycznego radziecką agresję z 17 września cały czas próbuje się przedstawiać w tonie propagandy z lat pięćdziesiątych, jako akt troski o mniejszość rosyjską na terenach Polski. A była to przecież zgodna napaść dwóch reżimów, przypieczetowana paktem Ribbentrop–Mołotow – powiedział biskup Cieślak.

W trakcie nabożeństwa pieśni religijne i patriotyczne wykonywał Kameralny Chór Mieszany „Cantus” z Połczyna-Zdroju.

W tym roku po raz pierwszy w uroczystości uczestniczyli przedstawiciele miasta Korosteń z Ukrainy, partnera Połczyna-Zdroju.

Po apelu poległych i salwie honorowej kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego uczestnicy obchodów rocznicowych przeszli pod posadzone w ubiegłym roku dęby katyńskie, gdzie młodzież

z połczyńskich szkół oraz przedstawiciele władz symboliczną różą uczcili pamięć ofiar.

Patroni dębów

Cztery dęby katyńskie zostały posadzone w ramach akcji „Katyń... ocalić od zapomnienia” polegającej na posadzeniu 21 473 dębów na 70. rocznicę zbrodni katyńskiej, z których każdemu drzewu przypisane jest jedno nazwisko z listy katyńskiej. Połczyńskie dęby noszą imiona: ks. mjr kapelan Jan Leon Ziółkowski; pchor. rez. Julian Bakoń; ppor. rez. Zbigniew Przesasz; ppor. pilot Janina Lewandowska. Każdy dąb został objęty patronatem jednej z połczyńskich szkół.

Dzięki staraniom Mariana Janowskiego miejsce pamięci zostało wzbogacone o zdjęcia trzech ofiar katyńskiej kaźni. Trwają poszukiwania fotografii czwartego zamordowanego oficera.

– Nie wyobrażam sobie lepszej lekcji historii i patriotyzmu dla młodego pokolenia – mówi Kazimierz Dąbrowski, wiceprezes Rodziny Katyńskiej z Koszalina.

Tomasz Chmielewski



Pod krzyżem katyńskim stanęli także uczniowie połczyńskich szkół

Festiwal smaków

Smaczne, bo tradycyjne!

Najlepsze gospodynie z czternastu miejscowości gminy Wałcz udowodniły, że gotowanie jest prawdziwą sztuką. Smaczne, pięknie wyglądające i co ważne – przygotowane według tradycyjnych przepisów specjały stały się wizytówką regionu.

W Górnicy (gm. Wałcz) Fundacja Lider Wałęcki zorganizowała Integracyjny Festiwal Smaków „W Poszukiwaniu Potraw Tradycyjnych”. Koła gospodyń wiejskich, które stanęły do konkursu, przygotowały swoje jadalne dla uczestników i gości festiwalu. Pięknie udekorowane potrawy prezentowane były na barwnie zorganizowanych stoiskach. Mieszkanke czternastu miejscowości zachęcały do smakowania przysmaków.

– Spotykamy się po to, żeby wymienić się doświadczeniami – mówi Janusz Bartczak, wicewójt Gminy Wałcz, a zarazem prezes Fundacji Lider Wałęcki. – To pierwszy integracyjny festiwal smaków, drugi planujemy zorganizować w grudniu i tam zaprezentowane zostaną potrawy świąteczne.

Wśród konkursowych potraw były m.in. kulebiak z suszonymi borowikami, polędwica w sosie miodowo-żurawinowym, śledzie pod pierzynką, racuszki z kurczaka. Komisja oceniała smak,

wygląd potrawy i zgodność receptury z tradycją. Największe uznanie zyskała golonka w kapuście przygotowana przez panie ze Świątosławia, drugie miejsce zajęły kołduny gospodyń z Chwiramia, a trzecie grochówka według przepisu z Kolna. Wyróżnienia otrzymały też kluski ziemniaczane w trzech smakach z Kłębowca oraz kotlety z piersi kurczaka z warzywami przygotowane przez gospodynie z Dębołęki.

– Wyjątkowość wiejskiego festiwalu w Górnicy polega na bezpośrednim twórczym uczestnictwie osób biorących w nim udział. Warto podkreślić fakt, że wiele prac przygotowawczych wykonały sami mieszkańcy Górnicy. Dzięki wyjątkowemu zaangażowaniu mieszkańców wsi mamy nadzieję, że powstanie cykliczna impreza artystyczna i twórcza nieodbiegająca poziomem od imprez organizowanych za wielkie pieniądze w wielkich miastach – podkreśla Janusz Bartczak.

W programie festiwalu oprócz konkursu i degustacji potraw tradycyjnych znalazły się koncerty muzyczne, występ Aleksandry Olejnik, a także program rozrywkowy przygotowany przez mieszkańców gminy, gry i zabawy dla dzieci oraz konkurs karaoke i zabawa taneczna.

Beata Stankiewicz



Konkurs potraw był ozdobą festiwalu smakołyków

Młodzi za kierownicą

Głupotą nie zaimponujesz



DAĞMARA WALKOWIAK

Młodzi kierowcy często zachowują się jak dzieci

Codziennie na polskich drogach młodzi kierowcy zabijają 3 osoby. 10 zostaje rannych. Często są to najbliżsi.

Tylko w powiecie koszalińskim, wedle zeszłorocznych statystyk, młodzi kierowcy w wieku od 18 do 24 lat byli uczestnikami jednej trzeciej wszystkich wypadków śmiertelnych na polskich drogach. W wakacje liczby wzrastają. Pod koniec sierpnia 15-latek jechał skuterem, mając w organizmie niemal 0,9 promila alkoholu.

Jest pomysł, aby statystyka nie była przerażająca, i to nie tylko w wakacje. Koszalińska policja co roku organizuje szkolenia dla ostatnich klas szkół średnich. Wyświetlane są filmy pokazujące skutki wypadków, gdzie sprawcami byli ludzie młodzi. Obrazy są często makabryczne. W ten sposób policjanci chcą uświadomić i pokazać przyszłym kandydatom na kierowców, że jazda samochodem to nie zabawa. Dla wielu młodych jest to bowiem okazja, aby poszaleć czy zaimponować kolegom. Przeceniają swoje możliwości, brakuje im doświadczenia.

Szkolenia dla uczniów to niejedyny taki program prowadzony

w koszalińskich szkołach. Jest jeszcze wiele innych podobnych projektów na terenie powiatu koszalińskiego m.in. „Trzeźwe poranki”, „Odurzeni za kierownicą” czy „Bezpieczne miasto”. Warto też wspomnieć o najnowszym ogólnopolskim programie „Samochód to nie zabawka”. Tego typu akcje mają na celu zwiększyć świadomość i uwagę wśród kierowców.

Grzechy kierowców

Jakie są najczęściej popełniane przez kierowców grzechy? Głównie przekraczanie prędkości, wyprzedzanie na czerwono, rozmawianie przez telefon w czasie jazdy, jazda pod wpływem alkoholu oraz lubiane przez niektórych tzw. palenie gumy na ulicach Koszalina późnym wieczorem – wylicza młodszy asp. Magdalena Marzec z KMP w Koszalinie. Dodaje jednak, że nie wszyscy młodzi kierowcy tak jeżdżą. Wielu jest odpowiedzialnych i ostrożnych.

– Moim zdaniem około 40 proc. młodych kierowców powinno powtórzyć testy na prawo jazdy, gdyż nie zważają na przepisy. Nie przeszkadza im ciągła linia przy wyprzedzaniu, nie mówiąc o ruszaniu z miejsca z piskiem opon. A za jazdę po pijanemu odbierałbym prawo jazdy dożywotnio – mówi Czesław, kierowca z 40-letnim doświadczeniem.

Dağmara Walkowiak

Srebrny jubileusz



KAROLINA PAWŁOWSKA

SIOSTRY SZENSZTACKIE W KOSZALINIE.

Pierwsze siostry z Szensztackiego Instytutu Sióstr Maryi zjawiły się w Koszalinie 1 października 1984 r. **Miały ze sobą tylko zapał i gotowe do pracy ręce i serca.** I wiarę, że Opatrzność Boża wybrała dla nich to miejsce.

tekst

KAROLINA PAWŁOWSKA

kpawlowska@goscniedzielny.pl

Dziś trudno wyobrazić sobie diecezję bez szensztackiego charyzmatu, przyjaznego domu przy ul. Zielonej i otwartego dla

wszystkich pielgrzymów sanktuarium na Górze Chełmskiej.

Znak tęczy

Droga sióstr szensztackich do Koszalina rozpoczęła się jednak kilkadziesiąt lat wcześniej. W obozie w Dachau Bóg powstał na drodze młodego kapłana,

Tysiące pielgrzymów odwiedzających Górę Chełmską zostawia swoje prośby i podziękowania w pamiątkowych księgach

PO PRAWIE: Tu pielgrzymi przybywają nawet z Chin

kup diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej zawarł przymierze miłości z Matką Boską Trzykroć-przedziwną. Po latach zaprosił siostry, by pomogły w pracy w nowej diecezji.

Początki nie były łatwe. Dom, w którym zamieszkały dwie siostry, wymagał remontu,

ks. Ignacego Jeża, o. Ken-tenicha, założyciela Ruchu Szensztackiego. To tam, w obozie, później pierwszy bis-

brakowało najpotrzebniejszych sprzętów. W kronice zakonnice zapisały jednak: „Pokoje były puste, ale ku naszej radości stały w nich już łóżka, na których mogliśmy spędzić pierwszą noc”. Od razu wyruszyły też na apostołskie szlaki.

- Kiedy wychodziły z porannej Mszy św., niebo potwierdziło ich decyzję – ukazała się na nim przepiękna tęcza, biblijny znak przymierza – uśmiecha się s. Honorata. - Tęcza często pojawia się przy ważnych dla nas okolicznościach, często w tym znaku doświadczamy bliskiej obecności Boga.

这是一个美丽而神圣的地方，我很喜欢这里，祝所有中国
兰人民生活幸福美满，快乐安康！祝中波人民友谊长
存！

This is a beautiful and holy place. I really like
lovely people in Koszalin and Poland live happy
and health forever! Wish the friendship betw
Polish people will last forever!

Meng Xin Xin
from Beijing, China

Pierwszą wizytę siostry złożyły ks. prał. Janowi Borzyszkowskiemu, proboszczowi koszalińskiej katedry. W zorganizowaniu pierwszych grup dla rodzin i dziewcząt przy parafii katedralnej pomógł zakonnikom ks. Zygmunt Czaja. Od tego dnia codziennie pukały też do drzwi innych plebanii w diecezji.

Sanktuarium Przymierza

Szybko zaczęły powstawać kolejne grupy skupiające rodziny i dziewczęta. – W 1985 r. Bóg postawił na naszej drodze siostry szensztackie. Pierwszy raz w życiu doświadczyłam, że można w sposób prosty, normalny, z ogromnym entuzjazmem mówić o Bogu, o Maryi, o wzajemnej miłości i szacunku. Zachwycona wróciłam do domu i opowiedziałam o wszystkim mężowi – wspomina Stanisława Lech z Jastrowia.

– Po roku Stefan dołączył do mnie. I tak do dnia dzisiejszego trwają nasze spotkania z siostrami. Te lata minęły bardzo szybko.

Wspólnota rozrastała się z dnia na dzień, do Koszalina przyjeżdżały

kolejne siostry. Zaczęto myśleć o nowym domu i... sanktuarium.

– Była to nie tylko potrzeba sióstr, ale i osób, z którymi pracowałyśmy – mówi s. Honorata.

– Kiedy w marcu 1990 r. władze miasta przekazały Górę Chełmską Kościołowi, szybko wzięto się do pracy.

Pośpiech był jak najbardziej wskazany, bo w perspektywie przyjazdu Jana Pawła II do ojczyzny pojawiła się myśl, by to papież poświęcił nowe sanktuarium.

– 27 listopada została wybrana pierwsza łopata ziemi, a 10 grudnia zalano fundamenty, 30 grudnia bp Ignacy Jeź poświęcił plac budowy i odprawił na tym miejscu pierwszą po wielu wiekach Mszę św. 14 kwietnia 1991 r. wbudowano kamień węgielny – opowiada s. Justyna, przełożona sióstr z domu przy ul. Zielonej, wówczas oddlegowana do nadzorowania prac budowlanych na górze.

Ćwierć wieku

Pomagali wszyscy. I członkowie ruchu szensztackiego, i żołnierze. Przed samym poświęceniem sanktuarium też było gorąco. Dniem i nocą siostry pilnowały terenu. – Miałam pilnować od północy do pierwszej w nocy. I nagle słyszę: tup, tup, tup... ktoś się zbliża. Idę w stronę siatki, ale nikogo nie ma. I znów: tup, tup, tup... No to krzyczę: Stój! Kto idzie! Wszystko uciuchło na chwilę, ale zaraz znowu słyszę tupanie. Zmartwiłam, ale tu przecież o sanktuarium chodzi! Odważnie podchodzę do siatki jeszcze bliżej... a tam w liściach... jeź! – śmieje się s. Justyna.

Z ogromnym wzruszeniem siostry wspominają wizytę Jana Pawła II na Górze Chełmskiej. Podobnie jak każde kolejne ważne dla sanktuarium wydarzenie: koronację Matki Bożej Trzykroćprzeziwnej na Królową Przymierza w 2000 r. czy umieszczenie w sanktuarium symbolu Bożej Opatrzności 6 lat później. Wówczas też bp Kazimierz Nycz zawierzył wszystkie rodziny diecezji Opatrzności Bożej.

– Jest kilka takich symboli, które nie są umieszczone w sanktuarium od razu, ale pojawiają się wraz z potrzebami i duchowymi prądami rodziny szensztackiej danego miejsca – opowiada s. Honorata. – Teraz, podczas Mszy św. jubileuszowej, Matka Boska otrzyma berło, które później będzie peregrynować wśród członków dzieła szensztackiego. Jest to wyraz naszej wspólnej wdzięczności za minione 25 lat.

Dokładnej liczby odwiedzających Górę Chełmską nie sposób podać. Według ostrożnych szacunków sióstr, przekracza ona 100 tys. rocznie. Część osób zostawia swoje podziękowania i prośby



Jan Paweł II poświęcił sanktuarium 1 czerwca 1991 r. PONIŻEJ: Pierwsza piesza pielgrzymka rodzin na Górę Chełmską, w miejsce przyszłego sanktuarium (26 lipca 1984 r.). PO LEWEJ: Z okazji jubileuszu Matka Boska Trzykroćprzeziwna otrzyma złote berło



w wyłożonej przed sanktuarium księdze. Tych ksiąg przez 18 lat istnienia sanktuarium zapewniło się 27. Tu pielgrzymi przybywający na górę dzielą się swoimi przeżyciami w różnych językach, nawet po chińsku.

To miejsce ważne nie tylko dla włączonych w szensztackie dzieło rodzin, których jest w diecezji blisko 200.

– W ciągu roku główną uroczystością na Górze Chełmskiej jest sierpniowa pielgrzymka rodzin. Co roku w czerwcu świętujemy też rocznicę poświęcenia sanktuarium oraz dzień przymierza, który gromadzi wszystkich członków dzieła szensztackiego w ostatnią niedzielę września. Są stałe pielgrzymki – ze Słupska, z Darłowa, pielgrzymka trzeźwości i pielgrzymka Świętych Gór. Odbywają się też czuwania – mówi s. Honorata. – Ten jubileusz jest dla

nas także sposobnością do wyrażenia wdzięczności wszystkim, którym bardzo wiele zawdzięczamy przez te ćwierć wieku. ■

Dziękujemy razem

Zapraszamy wszystkich do wspólnego dziękczynienia za 25 lat obecności sióstr szensztackich w diecezji 27 września na Górze Chełmskiej.

Program uroczystości:

11.00 „Bóg nas prowadził”... – montaż słowno-muzyczny;
12.00 Uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem bp. Edwarda Dajczaka; wspólny posiłek i rodzinne świętowanie;
15.00 *Magnificat anima mea Dominum* – nabożeństwo dziękczynne.

Uroczystości w Białogardzie

Złoto dla Matki Bożej

Matka Boża Fatimska w białogardzkim kościele pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny **otrzymała złotą koronę.** Uroczystej koronacji figury dokonał bp Krzysztof Zadarko.



Złoto potrzebne do wykonania korony, którą ozdobi figurę Matki Boskiej Fatimskiej, parafianie ofiarowywali niemal przez rok

Parafianie białogardzkiej parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny przygotowywali się do tego wydarzenia niemal cały rok. Organizowali zbiórki i z niecierpliwością czekali na uroczystości odpustowe. W końcu ich Matka Boża doczekała się korony.

– Przeprowadzaliśmy nawet akcję pod hasłem „złoto dla Matki Bożej” – śmieje się ks. Marcin Piotrowski, opiekun wspólnoty róż różańcowych z białogardzkiej parafii. – Rzeczywiście, nie tylko członkowie Żywego Różańca, ale i inni parafianie przynosili złote drobniaki. Młoda dziewczyna po niedzielnej Mszy św. zdjęła pierścionek z palca, mówiąc: to dla Matki Bożej.

Koronę ze szczerego złota i czerwonego rubinu, którą otrzymała figura Matki Bożej, wykonał białogardzki złotnik Piotr Szuper. – W ten uroczysty sposób chcieliśmy uczcić Matkę Najświętszą i ponownie obrać ją na Królową naszej parafii i naszych serc – opowiada Janina Wojtasik, główna zelatorka parafialnych grup Żywego Różańca.

– Przez tę uroczystość chcieliśmy powiedzieć naszej małej ojczyźnie białogardzkiej, że w patronce naszej parafii, Maryi, można zawsze szukać ratunku i nigdy nie dozna się zawodu – dodaje ks. Piotrowski. – Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do koronacji, przede wszystkim ks. infułatowi Antoniemu Klosce, proboszczowi parafii, wspierającemu nas swoją postawą, oraz wszystkim anonimowym sponsorom.

Korona, ze względu na swoją wartość, będzie zakładana na uroczystości Pańskie i święta maryjne. **ka**



Uroczystej koronacji dokonał bp Krzysztof Zadarko

ZDJEŃCA ARCHIWUM PARAFII

zaproszenia

Nie tylko dla doradców

Jak co roku referat Duszpasterstwa Rodzin zaprasza **od 2 do 4 października** na rekolekcje dla doradców życia rodzinnego do Centrum Edukacyjno-Formacyjnego w Koszalinie (ul. Seminarystyczna 2, 75-817 Koszalin-Wilkowo). Rekolekcje, zatytułowane „Święta Rodzina – spotkanie Boga z człowiekiem”, poprowadzi ks. Jacek Chudziński, dyrektor Centrum Formacji Świętorodzinnej w Bąblinie. Choć są one organizowane z myślą o doradcach życia rodzinnego, którzy cały rok służą w poradniach rodzinnych przy parafiach, organizatorzy zapraszają wszystkich małżonków

i osoby przygotowujące się do małżeństwa. Szczegółowych informacji udziela Barbara Kwiatosz-Kalinowska, diecezjalny doradca życia rodzinnego – tel. 603 686 996. Pod tym numerem telefonu do 29 września prosimy także zgłaszać chęć wzięcia udziału w rekolekcjach.

Siewcy Lednicy koncertują

Zapraszamy na dwa koncerty zespołu Siewcy Lednicy, który w październiku dotrze do naszej diecezji. Zadebiutowali w 2000 r. piosenką „Tańcem chwalmy Go” na IV Ogólnopolskim Spotkaniu Młodych nad Lednicą i od tej chwili czerwcowe spotkania nie mogą

odbyć się bez nich. Zespół niejednokrotnie przemierza setki kilometrów: samochodem, pociągiem, autobusem lub samolotem, aby o Lednicy dowiedzieli się wszyscy, nie tylko w Europie, ale na całym świecie. Grali Janowi Pawłowi II i Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI, na którego przyjazd do Polski napisali specjalny hymn „Nie lękajcie się”, ale spotkać ich można przede wszystkim na koncertach w małych i większych miastach w Polsce. **17 października** o godz. 19.00 Siewcy Lednicy wystąpią w Koszalinie, w parafii pw. św. Marcina (kontakt: ks. Paweł Rusak; tel. 606 315 805), a **18 października** o godz. 14.00 w Okonku, w parafii pw. Matki Bożej od Wykupu Niewolników

(kontakt: ks. Jacek Zdoliński; tel. 608 588, 185). Zapraszamy gorąco!

Kolega z misji

Przypominamy, że wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego ruszyła kolejna edycja Ogólnopolskiego Konkursu Misyjnego, organizowanego przez Dzieło Pomocy „Ad Gentes” Komisji Episkopatu Polski ds. Misji i Papieskie Dzieła Misyjne. Hasło IX edycji konkursu „Mój szkolny kolega z misji” brzmi: „Dzieci głodne miłości”. Szczegółowe informacje (nowy regulamin, kryteria oceny, zasady zgłoszenia, terminy) znajdują się na stronie www.adgentes.misje.pl.